

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Wiktora i Wiktoryna.  
Środa: Tomasz i Akwinu.  
Czwartek: Jana Bożego.  
Piątek: Franciszki Wdowy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 40.  
Zachód " " 5 " 44.  
Długość dnia godzin 11 " 4.  
Przybyło " " 3 " 26.

Wschód księżycy o godzinie 2 minut 45 r.  
Zachód " " 11 " 20 r.  
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 11.  
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.: w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: 40 Męczenników.  
Niedziela: Konstancya Wyzn.  
Poniedziałek: Grzegorza Pap.  
Wtorek: Nicefora Męcz.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 122.**

**KALENDARZ.**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wojstawa, jutro Bogowita bł.  
**Zgromadzenia:** Narady członków komitetu, zajmującego się urządzeniem kwesty wielkotygodniowej. (Mieszkanie przewodniczącego komitetowi—1 po południu) — Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—wieczorem.)

**Wystawy:** Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasieńskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywnita w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

**Teatra:** Wielki: dziś „Cyrulik sewilski” (występ gościnnie panny Elly Russel, jutro „Hrabina Sara”; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Syn Giboyera”, jutro „Stryj przyjechał”, „Marcowy kawaler” i „Przy kole”; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Księżna Rinaldini”, jutro „Pierścień rodzinny” (występ panny Kirszensteinówny). (1/2 wieczorem.)

**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawę znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2034 kop. 89.— (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

**Otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki.**

(Koresp. specjalna Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 3-go marca.

W prześlicznym „pałacu artystów” przy Lothringerstrasse, nad którym czuwają kamienne posągi kapłanów sztuki wszystkich narodów i epok, otwarta została dzisiaj międzynarodowa wystawa obrazów, rzeźb i architektury, urządzona ku upamiętnieniu czterdziestoletniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa.

Uroczystości otwarcia dopełnił w zastępstwie nieobecnego tu cesarza protektor wystawy, arcyksiążę Karol Ludwik, wraz z małżonką swoją, arcyksiężną Marią Teresą, smukłą, interesującą, choć nie piękną, naturalnie ożywioną brunetką. O godzinie jedenastej zgromadziła się w przedsionkach gmachu śmietanka towarzysza wiedeńskiego, zaproszona uprzejmie na inaugurację przez komitet związku ar-

tystów. W wielkiej sali pierwszego piętra, do której wiodą wspaniałe schody wprost z dolnego przedsionka, zebrał się w najwybitniejszych swoich przedstawicielach świat dworski, urzędowy i dyplomatyczny. Zauważyliśmy pomiędzy innymi arcybiskupa Wiednia, kardynała Ganglbauera, ministrów: hr. Taafego i Gautscha, ambasadora francuskiego, p. Decrais, włoskiego p. Nigrę, spory poczet najwyższych dygnitarzy dworskich, a wreszcie ks. Filipa sasko-koburskiego.

Powitany krótką przemową prezesa związku artystów, barona Schmidta (słynnego architekta, uginającego się pod brzemieniem orderów), tudzież dyskretnym (jak na arystokratyczne gardła przystało) okrzykiem „Hoch!”, arcyksiążę wszedł niezwłocznie z całym orszakiem swojej świty do sali historycznej, gdzie odbył się krótki *cercele*, w czasie którego oboje arcyksięstwo zaszczylii uprzejmą rozmową najdostojniejszych uczestników zgromadzenia. Po kwadransie arcyksiążę zbliżył się do zawieszonoego nieopodal obrazu Hipolita Lipińskiego „Targ w Krakowie” i wskazawszy kilkoma słowy na jego znane zalety, rozpoczął pod kierunkiem barona Schmidta i zagranicznych komisarzy przegląd wystawy.

Zaproszeni goście, częścią torem arcyksiążęcym, częścią w kierunku, w którym popelnęła ich własna fantazja, rozleli się teraz po trzydziestu i jednej salach wystawy, przepelnionych od góry do dołu obrazami, a w niszach i na środku ubranych w dzieła rzeźby, dochodzące częstokroć imponujących rozmiarów. Dodajmy do tego architektoniczny wdzięk i bogaty, pełen śmiejących się barw ornament sztukatorski, freskowy i lustrzany tych obszarów, a przedstawi nam się w wyobraźni całość niezmiernie powabna i ogromem swoim majestatyczna.

Alé wystawa dzisiaj otwarta posiada inny jeszcze, wyjątkowy tytuł prawny do ponieszczenia jej w rzędzie najcelniejszych wystaw europejskich, jakie w dwóch ostatnich dziesięciokach lat podziwiano. Czy to skutkiem szczególnej surowości jury, czy dzięki rzadkiej i tem cenniejszej autokrytyce wystawiających artystów, nie widzimy wśród dwóch tysięcy okazów sztuki ani jednej mierności. Bywały w Europie wystawy, zasobniejsze w numera i arcydzieła, ale zdaniem powszechnem znawców nie

było dotąd wystawy o tak jednolicie wysokim poziomie ogólnej wartości dzieł, oddanych pod sąd ogółu. Co chwila natrafiamy na istną perłę sztuki, a obok niej nie spotykamy z pewnością żadnej pracy, którejbyśmy nie mieli obowiązku przyznać, że jest wzorową, doskonałą. Dyletantyzmu, nawet genialnego, ani śladu; same owoce pracy dojrzałej, sumiennej, opartej na studjach życia i techniki. Ten rys jest wspólny wszystkim, na wystawie reprezentowanym szkołom.

Plan jej przedstawia się w sposób następujący. Jak sam pałac wystawy dzieli się na podwójną amfiladę sal, parterową i piętrową, tak i ona sama podzieliła się na dwie odrębne myśli i układem części. Jedną z nich stanowi wystawa historyczna, w której mieszczą się dzieła artystów, jacy w ciągu 40-tu lat rządów cesarza Franciszka Józefa żyli i tworzyli w Austrii, a których nie żywota już się wysnuła; drugą wystawa międzynarodowa artystów żyjących. Dla wiedeńczyka ta pierwsza szczególnie jest drogą: patriota austriacki nie wchodzi do jej sal bez wzruszenia, nie opuszcza ich bez uczucia dumy wobec złożonego tak dosadnie świadectwa, iż sztuka malarska, a w części i rzeźbiarska, kwitła w ciągu ostatniego pół wieku w Austrii bardzo barwnie i okazałe, nie ustępując miejsca żadnej ze szkół współczesnych. Tacy mistrze, jak Führich (sarowy twórca obrazów religijnych, uderzających siłą swej prostoty), dalej przepyszny malarz rodzajowy, Waldmüller; genialny apologeta myślowej orgji, Makart; pogodny, miękki, szlachetny Canou; jedyny, charakterystyczny, zawczasie zgasły Kurzbauer; wielki portrecista, Amerling, i wielu innych mają swoje złote karty w historii sztuki współczesnej. Na dzieła ich, nagromadzone w mniejszej lub większej ilości w historycznym oddziale wystawy patrzy więc z równą dumą, jak pietyzmem, każdy wiedeńczyk, każdy austriak. Szkoda, co prawda, że nie dało się niektórym najwybitniejszym przedstawicielom tej „historji malarstwa austriackiego” ukazać w pełnijszych zarysach ich twórczości. Taki np. Makart reprezentowany jest trzema zaledwie pracami, i to drugorzędnej wartości. Są przeto luki ważne i dotkliwie, pomimo tego „historja” świadczy istotnie z najlepszej strony o sztuce austriackiej. W oddziale tym z polaków znalazł się Artur Grottger. (D. n.) Br. Z.

15) **DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.**

Przez **SEWERA.**

(Dalszy ciąg.)

**III**

Antek wrócił do chaty, zapalił fajeczkę na krótkim cybuszku, usiadł na ławie i milczał, pokręcając wysypujący się wąsik na wardze. Widoczne szczęście wyzierało z jego oczu, usta układały się do uśmiechu, po twarzy przelatywały promieniste myśli, oświecone płomieniem ognia, trzaskającego na kominie.

Matka przy oknie skrobała ziemniaki, rzucając ciekawe spojrzenia na syna.

— Pewno znowu jakie psoty chodzą ci po głowie, bo mało ze skóry nie wyskoczysz.

— A zkadże to matuś widzą?—spytał chłopak filaternie.

— Zkad? a toć przecie dusza już ci na ramieniu siedzi. Ślepa nie jestem.

Chłopak wstał, podszedł do matki, objął ją za szyję, pocałował i szepnął jej do ucha.

— Może Bóg da, że ci taką do chaty sprowadzę synową że—że...

— Nie dokończył

— A! Bóg ulitował by się nademną starą. Po kosiach drze, bieda tłucze o ścianę i znikąd ratunku i zmiłowania. Słyszałam, że ci pono Maryna Guliczka wezoraż świadczyła.

Chłopak, nie wiedząc co odpowiedzieć, wyszedł z izby.

— Poszedł i ani słówka nie rzekł, ani pary z ust nie puścił. A jeżeli się wluł w tego wystyrkacza? Boże nas broń od nowego nieszczęścia!

Starej zaczęły się ręce trząść ze strachu i oburzenia.

— Anibym tu godziny nie wysiedziała, zabrałabym swoje i poleciała do córki. Chłopak zbytnik, ale przecie nie głupi. Ma on rozum i wie, że co Guliczka, to nie ta—ta...—nie mogła dobrać wyrazu.

Zaczęła wierzyć w rozum chłopca i marzyć rozkosznie o nowych butach na zimę, a o mleku i omascie zawsze.

Lubiła mleko, za starem, drażniącym podniebienie sadłem tęskniła.

— To ta gromadzka ciotka wychowała se na nasze utrapienie takusienką, jak sama za młodu była...

Chłopak postął chwilę przy płocie, zwrócił się ścieżką ku zagrodzie Jaśkowej, lecz się cofnął z połowy drogi. Nie chciał się z nikim dzielić radością swego serca. Z powrotem zastał na jednej misce tarte ziemniaki, na drugiej kwaśne mleko. Matka czekała na niego.

— Któż to matusi mówił, że mi Maryna Guliczka świadczy?—spytał spokojnie, wybierając łyżką resztę ziemniaków.

— Kto?... a dyć cała wieś o niczem nie gada. Mój Antek, masz ty przecie rozum i wiesz, gdzie szczęścia szukać. A gdy ono samo do garści wiazi, to go nie wypuścisz. Pola huk, chleba moc, łąki, sadło z roku na rok, krów pięć i dwa mierzyny. Ty się do koni trzęsiesz, furmaniłbyć całe życie.

— A stara Gulicha?

— Baby się bać? Niech się boi, kto chce, ale nie ty. Niema rady, tylko Marynę dobrze wyściskać i po wszystkiemu.

Matka się rozśmiała i oblizwała na wspomnienie sadła, leżącego z roku na rok w komorze Gulichy. Antek się rozparł, przebieierał palcami po stole i rozważał.

— Łatwiej matce gadać, niż mnie zrobić. Dziewczyna się boi starej, jak ognia.

— A za tobą by w ogień wpadła.

Chłopak się rozśmiał.

— Antek—mówiła dalej—nie odpychaj szczęścia, co ci samo do garści wiazi.

— Dziewka świdrem patrzy — szepnął więcej sam do siebie, niż do matki.

— A tobie co do jej świdrow? — wrzasnęła stara, zrywając się z ławy—Jak ci się w zimie woda do butów naleje, a na przednówku nie będzie co do gęby wrazić, wtedy nie dojrzyysz i dziesięciu świdrow. A teraz dla tego, że ma parę grajcarów w kieszeni, świdry go koła. Idź głupi, idź!...za dziecie lat wszystkie dziewczyny będą baby jedna się lat wszystkie dziewczyny będą baby jedna

w drugą, choćby dziś patrzyły jak królowny, a ty będziesz większy chudziak, jak dziś, bo stary.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Oddawna już istnieje projekt, aby część aresztantów, skazanych na osiedlenie, wysłać nie tylko do Syberji, lecz i do innych, mniej zamieszkałych miejscowości. Obecnie *Petersb. wiedz.* donoszą, iż wobec zamierzonego wydania kodeksu kryminalnego, ministerjum sprawiedliwości rozpoczęło układy z odpowiednimi władzami o wybranie miejscowości, gdzieby można było osadzać przestępców. Projektowanem jest potworzyć w tych miejscowościach oddzielne kolonie rolnicze.

— Wskutek pogłosek, powtarzanych przez dzienniki petersburskie, projektowane są niektóre zmiany i uzupełnienia w obowiązujących przepisach akcyzowych.

— Komitet przy ministerjum oświaty przypomina dyrektorom gimnazjów i szkół średnich, aby przy kompletowaniu bibliotek szkolnych zwracali pilną uwagę na nabywane do nich książki, nie dopuszczając tych szczególnie, które mają wątpliwy kierunek.

— *Swiet* donosi, iż ministerjum komunikacji zajęte jest obecnie projektem przedłużenia kolei żelaznej brzesko-chełmskiej od Chełma (gub. lubelskiej) przez Hrubieszów do Tomaszowa, w pobliżu granicy austriackiej.

— Otrzymujemy z prowincji pismo następujące: „W jednym z sądów gminnych nad Narwią, który oddawna prowadzi zaciętą walkę z pokątnymi doradcami, zabroniono im wstępu do sali sądowej podczas odbywających się sesyj; dla zapobieżenia zaś nieporozumieniom wywieszono zostało odpowiednie ogłoszenie z wymienieniem nazwisk znanych osobistości. Zjazd sędziów pokoju, zawiadomiony o tym fackie przez sąd gminny, nakazał znieść zaimprovizowane obostrzenie, jako nie oparte na wyraźnym przepisie prawa. Wobec tego nasuwa się pytanie, czyby nie było korzystnem ustalenie przepisu, obowiązującego, aby indywidualna, poszlakowana o pokątnie doradztwo, nie miała wstępu na posiedzenia sądowe raz na zawsze.”

— W r. b. dywidenda rozmaitych towarzystw akcyjnych z bilansu zeszłorocznego wyniesie: w Towarzystwie gazowym 9½%, w warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia 12%, w Towarz. żyrardowskim 5½%; cukrownia udziałowa „Krasiniec”, w lubelskiem, jak donosi *Gazeta losowa*, przyniosła w zeszłej kampanji strat w sumie 75,000 rs.

— Terytorjum b. koszar mirowskich, po oddaniu ich w posiadanie zarządu miejskiego, jest obecnie nieoświetlane i pozbawione opieki policyjnej; dzieją się też tam, zwłaszcza w porze nocnej, rozmaite nadużycia. Na skutek zażalenia ze strony zarządzającego koszarami, magistrat zwrócił się do pana oberpoliemajstra o postawienie tam stałego posterunku policyjnego.

— Dla mających się budować w r. b. czterech kotlin drugiej grupy filtrów na Koszykach zarząd nowych wodociągów potrzebować będzie około 8,000 stóp kubicznych ciosów granitowych. Mimo, że do pierwszych ośmiu kotlin używany był kamień szląski i cena jego jest mniej więcej ustaloną w stosunku do waluty metalicznej, to jednak komisja techniczna komitetu kanalizacyjnego postanowiła oferty zagraniczne odrzucić, a natomiast poleciła do użytku granit krajowy z okolic Pilawy, który tym sposobem po raz pierwszy będzie do robót wodociagowych użyty. Magistrat, wobec przystępnej ceny za materiał krajowy, natychmiast przedstawienie komisji technicznej zatwierdził i powierzył dostawę przedsiębiorcy Cornege. Kamień już obrobiony ma być na stację filtrów dostawiony w maju, czerweu i do połowy lipca r. b.

— Na skutek zaszłych nieporządków przy wyborach do gminy żydowskiej, prezes gminy, dr. Natanson, przedstawił projekt programu, mający na celu zapobiegać czemuś podobnemu w przyszłości. Magistrat projekt przyjął i zamierza go wypróbować na nadchodzących wyborach.

— Na wczorajszym posiedzeniu rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII, oddziału II, w ochronie III-ej przy ulicy Śliskiej, udzielono 40-tu biednym, którzy się zgłosili z prośbami rs. 36; najwyższe wsparcie wynosiło 3 rs., najniższe 50 kop. Przez tego udzielono z zapisu s. p. Rapackiej dla nauczycielek rs. 10 znajdującej się w bardzo biednym położeniu nauczycielce i z tegoż zapisu dla szwaczek rs. 4 kop. 50 biednej szwaczce. Dalej na wniosek opiekuna, p. B. Knolla, postanowiono udzielać na przyszłość zapomogi biednym w produktach spożywczych za asygnacjami do sklepów „Merkurego” a jednocześnie ograniczyć rozdawnictwo wsparć pieniężnych.

— Zarządzający warszawskim oddziałem banku państwa, br. Driesen, w dniu wczorajszym powrócił z Łomży do Warszawy.

## — Z literatury.

\* W. Okoński rozpoczął w ostatnim numerze *Prawdy* druk trzyaktowego dramatu p. t. „Aureli Wiszar”.

Nowy utwór dramatyczny autora „Niewinnych” jest drugą z rzędu pracą z cyklu „Nieśmiertelne dusze”.

## — Z teatru i muzyki.

\* (*J. Kl.*) O godzinie jedenastej—niema na sali niko-go. Tak wymaga dobry ton, a wiadomo, że on to dzisiaj wszechwładnie króluje, on urządzał raut, on zaprosił artystów, on to w glansowanych rękawiczkach rozdawać będzie jutro w imieniu św. Wincen-tego wsparcia i jałmużny, jak dziś rozdaje ciastka, lody i herbatę zebranych *gościom*.

Bo właśnie charakterystyką jest rautów tego rodzaju, że nie masz wcale — publiczności, są tylko „zaproszeni”, którzy mogą się tu czuć tak swobodni, jak w salonie prywatnym...

Odrębna ta cecha, niezapreczenie nader przyjemna pod względem towarzyskim, staje się dla artystycznych produkcji nieraz fatalną, im lepiej się „raut” powiedzie, im większa liczba znajomych kółek się utworzy, tem więcej ruchu i gwaru, przy którym na muzykę zważać trudno.

Nie mogła się uskarżać na brak uwagi i skupienia pani Popiel-Swięcka, gość od lat kilku stale na raut ratuszowy przybywający i potęgą żywego słowa obecnych elektryzujący...

Co rok ten sam zachwyt i tenże sam... żal, że jedyna to już dla nas sposobność spotkania się z tym wyjątkowym talentem, dla sceny dziś straconym.

Oprócz kilku deklamacyj odegrała znakomita artystka z prawdziwym humorem scenę podżyłej wdówki, śmiejącej się (tym swoim znanym śmiechem) z zakatarzonego konkurenta.

Pani Kossakowska, pp. Aloiz, Brykner i Bruszewski brali również udział w koncercie, otrzymując w zamian, oprócz uznania odpowiedniego ich talentem, szczerą wdzięczność za dobry uczynek.

Zabawa przeciągnęła się późno w noc, co zmusiło nas do streszczenia niniejszego sprawozdania w formie pobieżnego szkicu.

## — Z wystawy muzycznej.

Wystawę muzyczną zwidziło w dniu wczorajszym około dwustu osób.

Orkiestrjon czynny był co kilka minut.

Pobył na wystawie uprzyjemniała uadto publiczności gra na fortepianie.

Sprzedają katalogów i fotografii zajmą się w dniu dzisiejszym od godziny 10-ej do 1-ej i pół panie: Engelke i Micińska, a od 1-ej i pół do 5-ej panie: Baumanowa i Micińska.

Deżurować będą w godzinach przedpołudniowych pp. Borzysławski, Narkiewicz i Niedźwiedzki, w popołudniowych zaś pp. Kwieciński, Sikorski i Świergocki.

## — Ze sztuki.

\* Wystawa obrazów konkursowych w Towarzystwie sztuk pięknych trwać będzie jeszcze tylko dni kilka.

\* Wystawa akwrel Juljana Fałata w salonie Krywulta będzie zamknięta dnia 30-go b. m.

Z dniem 10-ym b. m. kolekcja akwrel ma być uzupełnioną wieloma świeżymi pracami tegoż artysty.

\* Obraz Henryka Siemiradzkiego „Szopen w salonie Radziwiłłów”, wykonany był, jak się dowiaduje *Wiek*, na zamówienie p. Kozłowskiego, obywatela z Poznańskiego.

## — Pracownia malarska.

Tutejszy artysta-malarz, p. P., urządza wystawę własnych obrazów w formie, dotąd nieznaney w naszym mieście.

Artysta liczny zbiór prac swoich umieści w salonie, urządzonej na wzór pięknie dekorowanej pracowni, w której obok studjów, stalug, modeli, ubiorów i innych środków pomocniczych, publiczność będzie mogła przyglądać się procesowi powstawania obrazów, gdyż tak p. P., jak i niektórzy jego kole-dzy będą się zajmowali malowaniem w obec publiczności.

Połowa dochodu z wystawy ma być przeznaczoną na fundusz budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

## — W sprawie zapisu.

Od zarządu schronienia dla nauczycielek otrzymujemy pismo następujące:

„Zarząd schronienia dla nauczycielek poczytuje sobie za obowiązek sprostowania mylnego ogłoszenia w jednym z pism tutejszych co do zapisu s. p. Anny z Piechowskich Koszutskiej.

Zapis, jak nas objaśnił p. Kuliński, egzekutor te-

stamentu zmarłej, wynosi nie 10,000 rs., lecz 1000 rs., wbrew doniesieniu dzienników i *Biesiady*.

Suma ta ma być wypłaconą schronieniu po upływie 4-oh miesięcy listami zastawnymi banku wileńskiego ziemskiego.

Upraszamy inne pisma o łaskawe zamieszczenie powyższego sprostowania.”

## — Jeszcze o banku.

W uzupełnieniu podanych już przez nas szczegółów o banku ruskim dla handlu zewnętrznego otrzymujemy następujące jeszcze wiadomości.

Rada zarządzająca banku wydała cyrkularz, zawiadamiający, iż, nie czekając na sporządzenie ostatecznego bilansu za rok operacyjny 1887-my, dziś już zapewnić może, że kapitał zakładowy (20 milj. rubli) jest nienaruszony, nawet część funduszu rezerwowego ocalała, i że w chwili obecnej na banku nie ciąży już żadne zobowiązania metaliczne, które z powodu różnicy kursów wymagałyby nowych ofiar.

Zkądinąd dowiadujemy się, o czem zresztą wspominała depesza petersburska, iż ministerjum skarbu w zamian za złożone sobie odpowiednie zabezpieczenia wartościowe otworzyło bankowi kredyt w domu Beringa w Londynie do wysokości 600,000 funtów szterlingów.

## — Echo z karnawału.

Z powodu rozmaitych sprzecznych pogłosek, jakie krążą teraz o pewnem zajściu na wieczorku składkowym, urządzonej w czasie ostatnich w Alkazarze, otrzymujemy od jednego z uczestników zabawy szczegóły następujące:

„Gospodarze zabawy polecieli muzyce przestać grać nie dlatego, że tańczono mazura, lecz z powodu jednego z gości, który od samego początku zabawy nieprzyzwycięził się zachowywał i musiano go z sali wyprosić.

Pewna część osób opuściła zabawę po tym wypadku nie z przyczyny wyproszenia nieprzyzwyciężonego gościa, lecz z uwagi, że już była godzina 5-ta rano.

Sztajerów, których towarzystwo nie zna wcale, nie tańczono i żadne toasty nie były wznoszone oraz piosenek nie śpiewano.

Wreszcie w wieczorku składkowym brało udział kilkanaście rodzin tutejszych, nie zaś jakieś specjalne kółko niemieckie.”

## — Na kolejach.

Bieg pociągów towarowych był na kolei terespolskiej przez dwa ubiegłe dni wstrzymany.

Pociągi pasażerskie wyprawiane były w dniu wczorajszym w czasie właściwym.

Od dnia dzisiejszego zaczął kursować pociąg towarowy o sile dwóch parochodów w zmniejszonym składzie wagonów.

Przez dwa dni ubiegłe wymiana wagonów w Brześciu pomiędzy koleją terespolską i moskiewsko-brzeską była zawieszoną.

Na kolei brzesko-chełmskiej po jednodniowej przerwie komunikacja przywróconą została i pociągi kursują z nieznacznym opóźnieniem.

Na kolei siedlecko-malkińskiej pociągi dopiero wczoraj zaczęły kursować pomiędzy Siedlcami i Malkinią.

Koleje fastowska, łozowo-sewastopolska, charkowsko-mikołajewska i kursko-charkowsko-azowska zawiadomiły zarządy tutejszych kolei, iż z powodu usunięcia zasp śnieżnych i przywrócenia prawidłowego biegu pociągów towarowych, przyjmują transporta, na stacje pomienione adresowane, i za terminową dostawę towarów odpowiadają.

Na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej o godz. 1-ej m. 50 po południu komunikacja na przestrzeni Płyćwia-Rogów na obydwóch torach doprowadzoną została do porządku.

O godz. 2-ej po południu oczyszczono też tor na przestrzeni pomiędzy Piotrkowem a Babami.

Wczorajszy pociąg osobowy bydgoski z Aleksandrowa wyszedł z opóźnieniem 70-minutowem.

W dzisiejszym rannym pociągu osobowym bydgoskim, zdążającym ku Aleksandrowowi, w wagonie mieszanym klasy I-ej z II-gą, od pieca na linii pomiędzy Skierniewicami i Łowiczem wybuchł pożar.

Zatrzymano pociąg i odczepiono wagon od reszty pociągu, poczem po półgodzinnej stracie czasu ruszono dalej.

Bieg pociągów osobowych odbywa się obecnie zupełnie prawidłowo, z towarowych zaś pociągów wczoraj wyszły z Warszawy tylko dwa, jeden z nich doszedł do Rudy Guzowskiej, gdzie go zatrzymano, drugi zaś tylko do Pruszkowa.

Do Warszawy nie przybył wczoraj żaden z pociągów towarowych.

Ruch pasażerski ogromny; wszystkie pociągi osobowe wychodzą i przychodzą ze zwiększoną liczbą wagonów, a pomimo to w pociągach panuje tłok niestychany.



Szaskolski i Kan. Potrzebne jest jeszcze zatwierdzenie przez sąd handlowy.

**Lugański** 5-go marca. (Tel. Aj. półn.) — W powiecie słowiańskim, w majątku Lubimowa, w pobliżu wsi Georgjówka, znaleziono sól glauberstką. Projektowanem jest rozpoczęcie tam produkcji sody.

**Arkuck** 5-go marca. (Tel. Ajencji półn.) — Przybył tutaj inżynier Miezenikow do generał-gubernatora z raportem o studjach, odbytych na linii projektowanej kolei z Tomsk do Aczyńska. Dalsze studia pomiędzy Aczyńskiem a Tomskiem rozpoczyna się w lecie. W Tomsku oczekiwana jest nowa partja inżynierów.

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Pol. Corr. donosi z Belgradu, że radykalni osiągnęli na wyborach świetne zwycięstwo, zdobywszy 130 mandatów. Liberalni osiągnęli 12 miejsc. Taż sama korespondencja dowiada się z poważnego źródła w Konstantynopolu, że pogłoska o zawarciu przymierza pomiędzy Turcją i Anglią pozbawiona jest wszelkiej pozytywnej podstawy. Całkiem również zmyślone są wieści o spisku, odkrytym jakoby w pałacu sułtańskim. (Aj. półn.)

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rządy Austrii, Anglii i Włoch prowadzą obecnie rokowania o programie akcji po usunięciu księcia koburskiego. Od wyniku tego porozumienia zależy, czy Rosja program ten przedstawi mocarstwom traktatowym w formie oficjalnej lub nie.

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Zmiana gabinetu w Bukareszcie wzmacnia szanse austriackie co do zawarcia traktatu handlowego z Rumunją.

**Berlin** 5-go marca. (Telegr. pryw. K. W.) — Reichsanzeiger donosi z San-Remo: Noc przeszła spokojnie, apetyt dobry, stan ogólny zadawalniający.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Reichsanzeiger stwierdza urzędowo, że cesarz zajął się lekko i prawdopodobnie będzie zmuszony dni kilka pozostać w pokoju. Dziś przed południem cesarz przyjmował raporty.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Według wiadomości z San-Remo, otrzymanych przez National Ztg., Bergman i Mackenzie pozostają tutaj na czas nieograniczony. Inne doniesienia prywatne brzmią niepomyślnie. Najrozmaitsze krzyżujące się relacje napływają.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz leży w łóżku. Smutny stan księcia następcy wywiera niepokojący wpływ na chorobę sędziwego monarchy. Domaga się on koniecznie powrotu syna na resztę życia do domu. Księżna następczyni stanowczo sprzeciwia się utrudnieniu chorego podróżą.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Liczne koleje żelazne na Pomorzu, w Saksonji i prowincjach wschodnich są bezczynne z powodu śniegu. Bardzo wiele miejscowości zostało zupełnie odciętych od reszty świata.

**Paryż** 5-go marca. (Tel. Kurj. pryw. W.) — W kołach politycznych i dziennikarskich utrzymuje się przekonanie, jakoby na podstawie informacji petersburskich oparte, że w razie ostatecznego niepowodzenia akcji dyplomatycznej w sprawie bułgarskiej, Rosja jest skłonną wypowiedzieć traktat berliński. Krok taki, zdaniem tutejszych polityków, byłby racjonalniejszym, niż zwolywanie konferencji, która jest bezcelową wobec faktu, iż część mocarstw nie szanuje istniejących traktatów.

**Paryż** 5-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Na ostatnich wyborach uzupełniających do izby generał Boulanger otrzymał przeszło 50,000 głosów z różnych departamentów w celach demonstracyjnych. Demonstracja trwa dalej. Boulanger napisał list do ministra wojny, Logerota, w którym oświadcza, iż prosi wszystkich, dobrze mu życzących, aby zaprzestali głosować za nim.

**Paryż** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W izbie deputowanych podczas obrad nad budżetem

ministerjum wojny zapytał Laffronnays, czy minister zamierza powołać całą kategorię popi sowych, na ten rok przypadającą, oraz czy rady municypalne mogą żądać uwolnienia dla utrzymujących rodzinę z całego kontyngensu, lub też części, mającej być powołaną. Minister oświadczył, że stanowczej odpowiedzi dziś jeszcze dać nie może, wszelako radom municypalnym nie przeszkadza zając się już zbadaniem położenia kandydatów z pierwszej części, do powołania przeznaczonej. (Aj. półn.)

**Londyn** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z Suakimu donosi Biuro Reutersa pod datą wczorajszą: Znaczniejszy oddział derwiszów zaatakował miasto Muszte, lecz po czterogodzinnej walce został zmuszony do odwrotu, zostawiwszy kilkuset zabitych i rannych. Łodzie kanonierskie „Delfin” i „Albacora” brały udział w walce. (Aj. półn.)

**Sofja** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Agent austriacki, Burian, powrócił tutaj. (Aj. półn.)

**Bukareszt** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Głika podejmuje się utworzyć nowy gabinet, przy współudziale byłego posła w Wiedniu, Carpa. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Gielda dzisiejsza pod wrażeniem słabości cesarza Wilhelma była źle usposobioną i zakończyła obrady tendencją beczynną i słabą. Na polu wartości russkich panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 2 marki, w końcomiesięcznych zaś 1 m. 75 fen. Weksle na Warszawę i krótki Petersburg gorzej o 2 marki, długi Petersburg o 1 m. 75 fen. Pożyczka wschodnia spadła o 50 kop., listy likwidacyjne o 60 kop., a listy zastawne o 40 kop. Kursa listów zastawnych russkich i kuponów celnych obniżyły się. Pożyczka premjowa russka I-ej emisji nie notowana weale, II-ej emisji bez zmian. Akeje kolei warszawsko-wiedeńskiej niżej o 2/5 % i kredytówki austriackie o 1/2 %. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Ceny żyta w towarze gotowym o 25 fen. tańsze, w dostawowym nie uległy zmianie.

**Berlin** 5-go marca (notowania urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	163 —	Akeje d.ż.war.-wied.	127 20
Weksle na Warszawę	162 60	Akeje kredytowe	137 90
Wek. na Peters. krótk.	162 20	Wekslena Lon. krót.	—
Wek. na Petersb. dług.	161 50	dług.	—
Bil. ban. rusk. na dost.	162 75	Żyto w tow. gotow.	119 25
Wschodnia poz. 11 em.	48 70	Żyto na wiosnę	123 25
Listy zast. serji I-ej	49 70		

Kursa z d. 3-go marca: 165 —, 164 60, 164 20, 163 21, 164 50, 49 20, 50 10, 127 70, 138 40, 119 50, 123 25.

**Petersburg** 5-go marca. — Weksle na Londyn 124 70, Pożyczka premjowa I-ej emisji 25 1/2. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 24 1/2. — Półimperjały 10. —

**Ceny zboża** z dnia 5-go marca 1888-go r., na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — Pšenica wyborowa 105—109, średnia 100—104, ordynaryjna —. Żyto wybor. 62—63, średnia 60—61, ordynaryjne 58—59. Jęczmień wyborowy —, średni —, ordynaryjny —. Owies wyborowy 66—73, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. Groch —. Gryca 80—85, — Kasza jaglana wyborowa 100—105, średnia 95—99, ord. 88—94 b. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Zboże.** (Targ na Pradze z dnia 5-go marca 1888 roku). — Dowozy zboża w dniu dzisiejszym były bardzo małe, a wskutek tego przy niewielkiej ilości dokonanych tranzakcji, panowało mocne usposobienie. Żyto bardzo chętnie było kupowane po cenach wyższych. Za wyborowe płacono 63—63 1/4, za średnie 61—62 1/4, ordynarne zupełnie nie było. Zaofiarowanie owsa bardzo małe, a wskutek tego ceny ciągle dążą ku wyższym. W niewielkich partjach za wyborowe ziarno płacono 70—75, za średnie 63—69, za ordynarne do 61. Grochu ofiarowano kilkadziesiąt pudów po 90 kop., odbiorców jednakże po tej cenie nie było. Usposobienie dla kaszy jaglanej jest słabe. Za wyborową tambowską płacą do 106 kop., za średnią 91—100. W ogóle największym powodzeniem cieszą się gatunki średnie, ponieważ te najchętniej kupowane są na prowincji.

**Mięso.** W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 3-go marca) Warszawa łącznie z Pragą, spotrzebowana wołowina 16952 pud., wieprzowiny 9157 pud., baraniny 27 pud. i cielęciny 3322 pud., razem 29457 pudów. Cyfra ta większa jest od zeszytygodniowej o 4616 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kop., wieprzowego 11 1/2 kop., baraniego — kop. i cielęciny 12 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 14 1/2 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy

od 68 rs. do 104 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 1 do 44 rs., baran średni rs. — kop. — i cielęce średnie rs. 6. Średnie ceny za jęzną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs., baranich — kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Prenumeratore. — Wir kennen unsere Pappenheimer!...  
— Panu W. S. M. — Koncert na korzyść studentów weterynarji przyniósł czystego zysku rs. 647 kop. 41.  
— Panu T. J. — Zaszła pomyłka, s. p. Wierzchlejski bowiem nie był nigdy przewodniczącym w kasie obrończej.  
— Panu J. B. Niem. — Nie był to nasz projekt, odpowiedzialności więc przyjmować za niego nie możemy. Zresztą, jakie będą urządzenia — mniejsza z tem, byle były i byle jak najrychlej. Sprawa kontroli służących pomyślnie została załatwiona.  
— Panu A. S. Th. — Wyraz, o który panu chodzi, jest zdrobnieniem niemieckiego „krätzer”. Platyna topi się w temperaturze trzy razy niższej od tej, którą pan wskazuje, a zatem *cui bono* aż 3,000 stopni?  
— Panu A. B. — O ile nam wiadomo, w uniwersytetach russkich ani jeden nietylko prowizor farmacji, ale nawet magister wyliczonych przez sz. pana przedmiotów nie wyklada i wykladać nie może, gdyż nie posiada zwykle patentu dojrzałości. Czy w nowym uniwersytecie będzie to obowiązkiem, nie wiemy. W każdym razie tylko magister farmacji, jako posiadający stopień naukowy, miałby prawo wykladać w uniwersytecie, do tej jednak pory tylko doktorowie medycyny otrzymywali wzmiankowane przez sz. pana katedry.  
— Szyn. pan. — Wobec tak stanowczego „zapewnienia”, możemy być pewni, iż „towar” zepsuciu nie ulegnie. Zresztą, przymiotnik daje zupełną rękojmię trwałości i dobroci.  
— Panu Y. z Kola. — Sz. panią w takich wypadkach żadne igreki przekonąć nas nie mogą. Wierzmy, iż pan „nie życzy sobie uchodzić za zabitego”, ale przedewszystkiem — z kim mamy przyjemność?  
— Stałemu prenumeratowi z Lublina. — Prawdopodobnie w żadnym. Kantory loteryjne nie ogłaszają wykazu biletów, pozostałych do sprzedaży, ztąd też sprawdzić niepodobna, który z nich ma jeszcze losy do zbycia. Najlepiej postarać się przez osoby prywatne.

NA POST.

**Sielawy trockie** (wędzone i surowe), **Siomę, Łososa, Koruszki, Kłapuzki, Śledzie Królewskie** (prawdziwe) **Sardynki** i rozmaite **Konserwy z ryb**, oraz **Kawior ziarnisty i prasowany, Sery** różne, wszystko w wyborowych gatunkach i możliwie tanie, poleca **W. F. Nowicki** w Składach: **Marszałkowska 122 — Senatorska 3 i w Lublinie.** (222)

POTRZEBNA

**Mamka Młoda** z pokarmem od 2—6-tygodni. Ulica Róż 3. (745)

Tattersal Warszawski.

**Licytacja Koni Warszawskiej Straży Ogniowej** odbędzie się w **środe, dnia 7-go marca, o godz. 1-ej po poł.** (718)

— **Zatrąty i gruzy** u koni leczy specjalista wet. **Wilman.** Krochmalna 48 róg Żelaznej.

— Zamówienia na **Węgiel kamienny** po 83 do 95 kop. za korzec przyjmuje dom handlowy **J. L. Ehrlich.** Rymarska 8. Telefon 47. 9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I:	Odchodzi   Przychodzi	
	godziny i minuty	
<b>Warszawo-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy . . . . .	6 — rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy . . . . .	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawo-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy . . . . .	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy . . . . .	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawo-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy . . . . .	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawo-Petersburska:</b>		
Pocztowy 3 klasy . . . . .	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 23 wiecz.	6 8 rano
<b>Nadwisińska do Kowla:</b>		
Pocztowy . . . . .	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy . . . . .	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
<b>Nadwisińska do Mławy:</b>		
Pocztowy . . . . .	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy . . . . .	9 — rano	8 24 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 50 po poł.	2 59 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 10 po poł.	3 34 po poł.